KURJER WARSZAWSKI

D. 23. Września. CZWARTEK. ROK 1830.

№ 255.

WSPOMNIENIA. Bitwa pod Pilawcami 1648.

Wczoraj świetną była uroczystość, wznawiana corocznie na pamiątkę założenia Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie Mszy S. liczna orkiestra wykonała muzykę pod dyrekcją J. *Elsnera.* Gdy Rektor Uniwersytetu JW. JX. *Szwajkowski* wchodził na salę, radośnie powitali go Uczniowie, po powrocie od wód zagranicznych. Tenże Rektor zdał sprawę z czynności Uniwersytetu w roku szkolnym zeszłym. Złożył dzięki N. PANU i Członkom Jego Dostojnej Rodziny, za rozmaite dary ofiarowane różnym gabinetom Uniwersyteckim; szczególniej *Numizmatyka* została znacznie powiększoną bo do 7,000 sztukami. W roku zeszłym, było uczniów Uniwersytetu 756, przeto więcej o 80 niż w zaprzeszłym. Oddano cześć winną pamiątce zmarłych Professorów *Szaniawskiego* i *Pawłowicza.* Nastąpił rzadko wydarzaiący się obrzęd. Szanowny Weteran Michał *Kubeszewski* Rektor Szkół Sandomierskich, przez lat 50 ciągle pracuiący w zawodzie naukowym, od pół wieku *Doktor filozofji*, teraz w obliczu tak świetnego zgromadzenia Uczonych i Publiczności stolicy, otrzymał powtórnie *Patent Doktoratu.* Professorowie *Szyrma* i *Kitaiewski* mieli stosowne mowy. Weteran otrzymał Pierścień z godłami tego *Jubileuszu.* Tegoż dnia Professorowie Uniwersytetu wspólnie obiadowali w gospodzie Angielskiej.

Pozostała mała liczba exemplarzy *Grammatyki Greckiej Buttmanna* przez J. E. *Grodka*, znajduie się w Księgarni *Zawadzkiego i Węckiego*, exemplarz po zł. 6 gr. 20; tudzież *Synoptyczny układ formy czynnej, biernej i środkuiącej w koniugacjach Greckich podług Grammatyki Mathiae, Buttmanna i Burnoffa* wykonany w r. 1830. Wilno folio 3 arkusze, zł. 1.

Wczoraj nasz Wirtuoz JP. Fryd: *Szope*, w obec licznego zgromadzenia Artystów i Amatorów muzycznych, w swem mieszkaniu, z powszechnem zadowoleniem grał pierwszy raz drugi, Koncert swej kompozycji.

Z Drukarni Stereotypowej wyszedł 10 Tom *Bibljoteki Romansów*, zawiera Tom 3ci *Wawerleia.*

Onegdaj, Karol *Żurawski* wyrobnik, 70 lat maiący, pracuiąc na Solcu przy karunku drzewa, gdy iedną sztukę z szychty brał na kary, przez osunięcie się iej z drąga, tak silnie w piersi nią uderzony został, że wczoraj życie zakończył.

(Art. nad.) — Wczoraj wystąpiła pierwszy raz na scenę w Teatrze Rozmaitości JPani *Rembecka* dawniej uczennica Szkoły Dramat: w roli Matki poważnej w Komedji *Nieproszeni Goście*, oraz w roli młodej Wdowy w Komedji *Wet za wet.* Gra iej odznacza się przyzwoitością, poruszenia zręczne i wymowa czysta lubo nieco cicha. Rodzaj matek zdaie się dla niej korzystniejszym.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w połu: 16.

Z Poznania d: 17 Września. — Po długiej przerwie usłyszeliśmy nareszcie przedwczora polską śpiewaczkę, i niewahamy się na samym wstępie oświadczyć, iż ci, którzy ią zachęcili do przedsięwzięcia podróży do Poznania, tyle sobie zasłużyli na naszą wdzięczność, ile

ona nabyła prawa do oklasków, któremi została obsypana. Wieczor ten muzykalny należy, pod tym względem, do najprzyiemniejszych od wielu lat, a urokiem śpiewu przewyższa prawie ów wielki wieczor dnia 25 Maia, któryśmy wśród grzmotów, błyskawic i piorunów przepędzili i wysoką ceną opłacili czyli raczej przepłacili. Rzecz iasna, iż tu mowa o Pannie *Sontag* i Pani *Meierowej*. Wielki talent niemiecki *pierwszej* nieupokarza bynajmniej talentu polskiego *drugiej*. Jedna i druga ma swoie wielkie zalety, a pod względem trelów, druga tem bardziej przewyższa pierwszą, gdy ta prawie żadnych niema; głos naszej śpiewaczki iest mocniejszy, świeższy a nawet dźwięczniejszy; a ieżeli niemiecka śpiewaczka cudów dokazuie swoiem *pjano*, w którem niezrównaną rozwiia giętkość, nasza śpiewaczka, przy zupełnie czystej intonacji, czaruie naturalnością, zręcznemi *stakkatami* i rzadką dobitnością w wymawianiu słów, które w iej ustach niesą nigdy stracone dla słuchaczów. Jak przyiemnie zabrzmiało w ich uszach zaraz pierwsze, pełne wielkiego znaczenia, słowo w arji Rossyniego z Opery *Tankred!* z iak wzniosłem oddała ie uczuciem! chciała trafić do uczuć słuchaczów, i niezawodnie trafiła. Całym tym śpiewem zachwyciła wszystkich; każdy miał też sobie za powinność, uczcić śpiewaczkę hucznym oklaskiem. Najbardziej zaś podobała się podpisanym, a zapewne i wszystkim, w arji Rossyniego ze *Sroki*. Ta, godna nazwiska *słowika polskiego* artystka, uwieńczyła koncert swój warjacjami z mazurka Pana *Damsego*. Piękny mazurek, piękne warjacje, lecz są za krótkie, a powinnyby być oryginalniejsze i więcej przypominać *tema*. Pani *Meierowa* odśpiewała ie tak przyiemnie, iż wzbudziła w wielu chęć zawołania *Fora*, co iednak inni odradzali, aby niepopełnić natręctwa. Przekonani iesteśmy aż nadto, iż nasza artystka byłaby iak najchętniej dogodziła temu życzeniu. Orkiestrze, to iest *oddziałowi* dętych instrumentów, należałoby dać należyte *promemoria*; lecz maiąc wzgląd na iego dawniejsze sprawowanie się, równie iak na poniesione trudy w prędkim pochodzie, po którym dęte instrumenta niesą może ieszcze oczyszczone z kurzawy, pokrywamy uchybienia iego płaszczykiem *miłości chrześcjańskiej*, lecz prosimy, żeby na przyszłość nieobrażał podobnym sposobem naszej *miłości muzykalnej*. Koncert ten dany był, gdy innego lokalu dla wielu przeszkód i trudności niemożna było dostać, w dozwolonej z uprzejmą gotowością sali pałacu JJWW. Hr. *Działyńskich*. Po koncercie pytał ieden drugiego, czyli Pani *Meier* nieda się przynajmniej raz ieszcze słyszeć. Niczego iednak niema bez *ale*. Przeklęty koncert! pomyślał sobie nieieden, dostawszy się z pięknie oświeconej sali pomiędzy grube ciemności, wśród których musiał, iak niżej podpisani, omacku *per pedes* wracać do pomieszkania. Ach zacny *Mićkiewiczu*, ieżeli gdzie i kiedy, to tu, po tym koncercie, wielu zapewne ze drżeniem powtarzało po drodze, twoie: *Ciemno wszędzie, głucho wszędzie! Co to będzie! Co to będzie!* bo każdemu szło o to, żeby rzetelnej ciekawości słyszenia śpiewu rodaczki, złamaniem karku nieprzypłacił. Nie ieden pewnie mówił do siebie: W Londynie oświecaią podczas dnia, kiedy gęsta mgła zajdzie oczy Anglikom, a u nas chociaż wśród czarnej iak sadze nocy, aż do m. Października musi być *ex officio* iasno. Alež dzięki Bogu, podobno wszyscy szczęśliwie do domów swych powrócili. Dziś wspólna z niemieckiem towarzystwem reprezentacja, w której ujrzemy Panią *Meierową* i Pana *Anczy-*

ca, znanego już bardzo korzystnie publiczności tutejszej z dawniejszych czasów. — *Kilku przyiaciół muzyki.* (z Gaz: Poz:)

Z *Algieru* donoszą, iż woysko Francuz: z niecierpliwością oczekuie Jenerała *Klozela*, w administracji panuie zamieszanie; Beduini zbieraią się. Dej *Titeri* nadał sobie tytuł Deia *Algieru*. Anglicy są poważani od Arabów. Niedawno rozbiło się 2 okręty kupieckie na morzu, znajduiących się na nich ludzi miano zamordować, lecz gdy się dowiedzieli, że są pod opieką Konsula Angiel: uwolniono. Pułkownika Francuz: iadącego konno zamordowano, który oddalił się od forpoczty, znaleziono go z głową odciętą. — Odwiedzanie byłych Ministrów Francu: osadzonych w więzieniu było tak częste, iż Gubernator zamku zakazał; odtąd na dzień tylko iednej osobie dozwolono znajdować się u iednego z Ministrów. — W *Dreznie* 14 b. b. ogłoszono następuiącą odezwę: „*My Antoni z Bożej Łaski Król Saxonji* podaiemy do powszechnej wiadomości, iż dla ulżenia sobie trudnych obowiązków panowania, iakoteż z ojcowskiej troskliwości o dobro naszych poddanych, zaporozumieniem się z naszym najmilszym bratem *Maxymiljanem* Xciem Saxonji, wybraliśmy za współrządce naszych kraiów naszego ukochanego Synowca *Fryderyka Augusta*, wskutek czego wszystkie do naszego zatwierdzenia podawane przedmioty w iego obecności przedstawione, a potem wspólnie podpisywane być maią. My zaś *Maxymiljan* Xże Saxonji, nie tylko zeznaiemy niniejszem nasze zezwolenie w tej mierze, lecz zrzekamy się prawa następstwa do Korony Saskiej i uznaiemy następcą, naszego ukochanego syna *Fryderyka Augusta* i t. d.“ — Policja *Paryzka* zabrała odezwę towarzystwa pod nazwiskiem *Przyiaciół ludu*, złożonego z 300 członków. Wzywa Obywateli Paryzkich, aby zaniechali wszelkich rozterków, a zajęli się tylko uchyleniem Izby Deputo: Towarzystwo to odbywa swoie posiedzenia w kantorze nowego Dziennika Paryzkiego. Wyznaczono Kommissarza dla wyśledzenia Autora i Drukarzy tej odezwy.— W *Stambule* wystawiono przy bramie Seraiu 3 głowy buntowników Albańskich, które Wezyr przesłał.— W Giełdzie *Londyńskiej*, gdy chciano postawić posąg *Jerzego IV*, przez zerwanie się liny spadł posąg z 10 stóp wysokości i został uszkodzony.

W Izbach prawodawczych w *Paryżu* teraz trwaią narady nad nowo podanemi proiektami o zniesieniu kary śmiercią, i o zmianie dawnego prawa o *świętokradztwie*.— Turcy stali się wiarołomnemi na wyspie *Kandji*; pomimo zawartej ugody z Grekami, porwali 200 kobiet i dziatek a uprowadziwszy ich, sprzedawali na rynku.! — Xże *Raguzy* (Marmont) ma się udać na północ. — Xiężna *Angulem* zwiedza piękne okolice w *Anglji*, i iest już nieco weselszą.— W *Niderlandji* chleb zdrożał. Anglicy ten kraj opuszczaią.— D. 17 z. m. w *Neapolu* i iego okolicach była okropna burza, pioruny ustawicznie padaiące zabiły wielu ludzi na ulicach, w kościołach i w ogrodach. Za nadzwyczajność uważaią naturaliści, że w czasie tej burzy *Wezuwjusz* zupełnie się uspokoił, niewydaiąc żadnego dymu.— W *Paryżu* teraz wszystkie kanapy, krzesła, materace i t. p. mchem są wypchane.— Panna *Zontag* ciągle miewa licznych słuchaczów w *Petersburgu*; ieden z znawców muzyki oświadczył że ieśli *Katalani* iest nazwana *Regina*, a *Borgondjo divina*, tedy *Zontag* słusznie powinna być zwaną *regina*, *divina i carina!* — Papiezki Internuncjusz *Kapacyni*, przybył do *Hagi*.— W *Marsylji* Konsul Angielski obok

chorągwi swego narodu, wywiesił także chorągiew trójkolorową francuzką na znak przyiaźni.— W mieście francuzkiem *Orleanie* było także zaburzenie, w którem i kobiety dokazywały! — Król *Bawarski* ozdobił Hr. *Neselrode* Podkanclerzego Cesar: Ross: orderem S. *Huberta*.— Przyczyną zaburzenia w *Hamburgu* była zemsta na Żydów, których za niesforność ięzyka powyrzucano z Kawiarni.

W *Berlinie* d. 16 b. m. Policyjne przyaresztowanie kilku czeladników Krawieckich, stało się wieczorem powodem tłumnego zebrania pospólstwa, najwięcej z czeladzi krawieckiej, którzy domagali się wydania uwięzionych; do nich przyłączyło się mnóstwo innych ludzi, których ciekawość na place sprowadziła. Usiłowaniom Policji powiodło się rozpędzić tłumy, przyczem aresztowano kilku wichrzycieli. Excessów żadnych niedopuszczono się. Nazaiutrz ciekawość zgromadziła ieszcze większe tłumy ludzi na placu zamkowym i na przyległych ulicach. Chociaż niepopełniono żadnych zdrożności, należało iednak obawiać się aby przez swawolę nie wszczęto zaburzeń; Policja starała się nakłonić zgromadzonych do spokojnego rozejścia, co też udało się iej poczęści; kilku upornych i nieposłusznych, raniła i pojmała żandarmerja na którą kamieniami ciskali. Gdy władza Policyjna była dostateczna do utrzymania porządku, wojsko nie mieszało się do niczego. Zabroniono zbierania się więcej niż 5 osób na ulicy, wzywaiąc do powolności dla władz Policyjnych i nakazuiąc rodzicom i majstrom aby dzieci i uczniów swoich wieczorem z domu nie wypuszczali. Uwięzieni czeladnicy Krawieccy, zostali na wolność wypuszczeni, pokazało się albowiem, że niesłusznie uwięzili ich policyjni urzędnicy, którzy za to natychmiast z wyraźnego rozkazu Króla zawieszeni i do odpowiedzialności pociągnięci zostali.—

DONIESIENIA.

Administracja Dóbr Willanowskich.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż w Folwarku Willanowskim w dniu 26 b. m. z południa o godzinie 2 odbywać się będzie Licytacja na wyranżerowany Jnwentarz iako to: Krowy, Buhaie, Owce różnego gatunku, chęć więc kupna maiących z gotowemi pieniędzmi uprzejmie zaprasza. — W Willanowie d: 22 Września 1830 r. — *Garszyński* Administrator Dóbr.

Przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2690, są do wynaięcia od Sgo Michała TRZY POKOIE z Meblami. Wiadomość tamże.

TABAKIERKA srebrna, wyzłacana z literami J. K. zgubiona została; Kto takową znalazł niech raczy za nagrodą oddać do Drukarni Kurjera War:.

Dnia 24 Września r. b. o godzi: 10 z rana w domu przy ulicy Nowy Swiat Nr 1306 sprzedane będą Ruchomości iako to: Kanapa, Krzesła, Stoliki, Szafy, Komody, Koszule mężkie i kobiece, Łóżka, Miedź różna w naczyniach, Mosiądz w ułamkach, i t. p. za gotowe pieniądze. — *Jan Łabęcki* K. T.

Roku 1830 dnia 24 Września o godzinie 10 z rana w domu przy ulicy Żabiej Nr 950 Szafa, Biórka, Kanapa, Krzesełka, Lustro, Zegar stołowy, i inne Ruchomości, za zapłatą gotowizną sprzedane zostaną. — *Woiciech Buciński* Komornik Sądowy.

W Warszawie przy ulicy Powązkowskiej pod Nr 25 w dniu 24 Września r. b. o godzinie 3 z południa zaięte Ruchomości z Garderoby, Mebli, i Sprzętów Gospodarskich składaiące sie, przez publiczną Licytacją sprzedane będą. — *Stanisław Modzelewski.*

Dom z całą do niego przyległością nic niewyłączaiąc, tu w Warszawie przy ulicy Chłodnej Nr 927 Lit: B. w samym Targu pod Lwem zwanym położony, będzie niezawodnie sprzedany, przez publiczną Licytacją w dniu 1m Października r. b. o godzinie 10 z rana. Licytacja odbytą zostanie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Mazowieckiego w Warszawie. Warunki sprzedaży i taxa u Pisarza Trybunału, i u Kazańskiego Patrona przy ulicy Bielańskiej Nr 609 przejrzane być mogą.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 25 raz *Popas*, wznowiona Komedja *Figlacki* i 3 raz *Pierwsza miłość*.